Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 216 Poniedziałek, dnia 6-go sierpnia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

36 godzin nad Atlantykiem

Katastrofa samolotu „Marszałek Piłsudski"

W powrotnej drodze do Europy

burza i defekt motoru pokonały polskich lotników

Ostatnie 24 godziny minęły w niezwykłem naprężeniu opinji nietylko Polski, ale świata całego.

Wieść o wystartowaniu samolotu „Marszałek Piłsudski" do lotu transatlantyckiego w nocy z czwartku na piątek obiegła na falach radja cały glob ziemski.

W Polsce wiadomość ta przyjęta została z niebywałym, a zrozumiałym entuzjazmem.

Przyznać trzeba z radością, że Łódź wzięła wyjątkowo żywy udział w nastroju naprężonego oczekiwania jakichkolwiek wieści o locie naszych bohaterów.

Trudno wprost opisać, co się działo w ciągu ostatniej doby w redakcji „Hasła".

Gdy z dotychczasowych depesz stwierdzono, że „Hasło" rozporządza sprawnym aparatem informacyjnym, a jednocześnie nie goniąc za przedwczesną sensacją, wiadomości podaje Czytelnikom jedynie pewne i potwierdzone — rozpoczęło się formalne oblężenie naszej redakcji.

Telefony terkotały bez przerwy.

Niestety długo, bardzo długo nie mogliśmy dać nikomu żadnych konkretnych informacyj o losie naszych lotników.

„Hasło" zorganizowało służbę informacyjną w granicach wszelkich możliwości, a więc: 1) stały dyżur przy radjo-aparacie „przerzucającym" się co chwila ze stacji na stację i szukającym w dalekim zasięgu jakichkolwiek wieści, 2) Korespondent „Hasła" w Paryżu, będący w stałym kontakcie z Nowym Jorkiem i wogóle z całym „szerokim światem" wreszcie, gdyby wszystko zawiodło — korespondent warszawski „Hasła", który dosłownie co godzina w myśl instrukcji, telefonował nam wczoraj krótki, wywołujący bezsilną złość biuletyn: „Żadnych nowych wiadomości".

Posterunki informacyjne dyżurowały bez przerwy.

Z dumą możemy stwierdzić, że „Hasło" zdobyło w Łodzi rekord szybkości i sprawności w służbie informacyjnej.

Dość powiedzieć, że niedzielny numer „Hasła" wyszedł (z opóźnieniem, ze względu na oczekiwanie do rana na ostatnie depesze) około godziny 6-ej nad ranem.

Ledwie w 2 godziny potem otrzymaliśmy już najnowszą, rekordową co do szybkości radjodepeszę z Nowego Jorku. Wysłana stamtąd o godzinie 6minut 23 rano już o godzinie 9-ej minut 30 ukazała się w naszym dodatku nadzwyczajnym Nr. 1.

Zwiastował wieści jaknajgorsze. Były to dla Łodzi pierwsze czarne jaskółki nieszczęścia.

Do kogo nie dotarł nasz dodatek (był rozchwytany szybko), ten mógł naszą depeszę przeczytać w południe powtórzoną w „Expresie Wieczornym".

Wówczas „Hasło" szykowało się już do wydania drugiego dodatku nadzwyczajnego z nową depeszą, otrzymaną około godziny 12-ej w południe.

Wieść była tak straszna, że nim zdecydowaliśmy się podać ją do wiadomości powszechnej, uznaliśmy za konieczne czekać potwierdzenia.

Niestety, okazała się ona prawdziwą.

Około godzinie 3-ej po południu drugi dodatek nadzwyczajny „Hasła" obwieścił Łodzi smutną wiadomość, że samolot „Marszałek Piłsudski" spadł na fale Oceanu Atlantyckiego.

Dodać tutaj musimy, że już nad ranem w niedzielę „Hasło" rozporządzało depeszą z niemieckich źródeł donoszącą, że Kubala i Idzikowski od wysp Azorskich zawrócili do brzegów Europy. Depesza wydawała się nieprawdopodobna, a ze względu na źródło niemieckie podejrzana. Nie podaliśmy jej. A jednak zdaje się, że była słuszna.

Dziś jeszcze brak szczegółów, ale słuszny wydaje się domysł, że Kubala i Idzikowski zawrócili i już u brzegów Europy, napotkawszy gwałtowną burzę, ulegli katastrofie.

* * *

Wieść o katastrofie smutkiem przejmie społeczeństwo polskie.

Tyle radosnych nadziei zawiodło... O tryumfie orłów polskich, o sławie polskiego imienia.

Trudno nad uczuciem smutku i żalu zapanować. To jedno tylko pamiętać należy, że nie my pierwsi i nie my ostatni.

Atlantyk zaciekle broni swych obszarów, nie da sobie pomniejszać ich przez szybkość śmigieł samolotowych.

W walce o panowanie nad przyrodą cały świat ponosi ofiary. Naszych nie brakło. Z tego możemy być dumni. Jeżeli chodzi o wysiłek, spotka się on niechybnie z uznaniem całego świata. 36 godzin nad Atlantykiem! To coś znaczy!

* * *

A oto następna garść depesz. jakie dostarcza specjalna służba informacyjna „Hasła".

Pierwsza wieść

HAMBURG, 5.8. — Wiadomość o uratowaniu lotników polskich nadeszła do Hamburga o godzinie 10 rano w niedzielę. O fakcie tym doniósł drogą iskrową kapitan niemieckiego statku handlowego „Samos", należącego do „Deutsche Levante Linie". Depesza była krótka: „W ciężkiej sytuacji parowiec „Samos" odnalazł lotników w sobotę o godzinie 16 min. 45 na oceanie. Obu lotników udało się uratować i zabrać na statek. Aparat uległ częściowemu zniszczeniu".

Przyczyny katastrofy

LIZBONA, 5.8. — Lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski pozostawali w powietrzu przez 36 godzin. Złe funkcjonowanie przewodnika, doprowadzającego benzynę do motoru, zmusiło lotników do opuszczenia się na wodę w odległości 70 mil od Cap Finisterre. Skutkiem gwałtownego uderzenia o powierzchnię morza skrzydła samolotu zostały strzaskane. Przy wciąganiu lotników na pokład parowca „Samos", jeden z nich odniósł ranę w ramię. Został on umieszczony w szpitalu. Lotnicy spodziewają się, że w poniedziałek będą mogli udać się do Paryża.

Już w Europie

LIZBONA, 5.8. (Spec. służba informacyjna „Hasła"). Statek niemiecki „Samos", który wyratował Kubalę i Idzikowskiego z nurtów Atlantyku, przybił do portu Leixoes w Portugalji, holując strzaskany samolot.

Na pokładzie statku znajdują się obaj lotnicy polscy.

Jednego z nich (depesza nie podaje czy Kubalę, czy też Idzikowskiego), odwieziono do szpitala.

* * *

Dla wyjaśnienia podajemy, że port Leixeos jest handlowym portem oceanicznym miasta Oporto, a leży w ujściu rzeki Duero do Atlantyku.

Nie wiedzieli o burzy

HAMBURG, 5.8. (Spec. służba informac. „Hasła"). Koła fachowe przypuszczają, że katastrofa samolotu polskiego musiała nastąpić niedaleko brzegów Portugalji, a to z tego względu, że statek „Sanos", jest okrętem o małym tonażu (zaledwie 3000 ton) i nie odbywa kursów oceanicznych, lecz kursował jedynie na linji Amsterdam—Lizbona.

Te same koła przypuszczają na podstawie depeszy statku „Port Hunter", który widział samolot polski w sobotę o 3 rano w odległości 800 klm. na południe od Azorów oraz — depeszy statku „Amamne", który widział lotników naszych w sobotę o g. 6 rano w odległości 400 klm. od Azorów — że Kubala i Idzikowski do Azorów nie dolecieli, lecz z powodu złego stanu atmosferycznego, postanowil wrócić do Europy.

Nie wiedzieli jednak o tem, że nad Atlantykiem między Azorami a Europą panują szalone burze.

Depesza Rządu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Podsekretarz stanu Min. Spr. Zagr. p. Wysocki wysłał do konsula polskiego w Madrycie depeszę treści następującej:

„Proszę się zaopiekować Kubalą i Idzikowskim, przybyłymi do Leixeos na „Samosie".

Depeszować wszystkie szczegóły.

Wysocki.

Przewidywali powrót

PARYŻ, 5.8. — Wiadomości, otrzymane ze statku Porthinter, który widział lotników wczoraj o godz. 3-ej nad ranem w odległości 800 klm. na północ od Azorów, oraz parowca Amaktra, który spotkał ich o 6-ej rano 500 klm. dalej, lecących w kierunku północnym, wskazują wyraźnie na to, że lotnicy, po zaniechaniu pierwotnego zamiaru, postanowili powrócić do Europy. Okrążyli oni parowiec Amaktra w oczywistym celu zwrócenia na siebie oraz wskazania kierunku obranego przez nich, ażeby statek mógł o nich dać znać. Gdyby byli wówczas w niebezpieczeństwie, to mogliby opuścić się na morze w pobliżu parowca, któryby ich uratował. Fakt, że tego nie uczynili, dowodzi, że czuli się na siłach dolecieć do kontynentu angielskiego lub francuskiego. Hipoteza o rozmyślnem zawróceniu w kierunku Europy jest zupełnie prawdopodobna. Mjr. Kubala oświadczył bowiem korespondentowi P. A. T. przed wyjazdem, że lotnicy zdecydowani są zawrócić z powrotem, o ileby przekonali się po przyleceniu do Azarów o niemożebności kontynuowania lotu w kierunku Nowego Jorku, bądź to z powodu znaczniejszego niż przypuszczali zużycia benzyny, bądź też z powodu zbyt silnych wiatrów.

W Paryżu

PARYŻ, 5.8. — Specjalna służba PAT. — Opublikowana przez agencję Havasa depesza PAT o uratowaniu Kubali i Idzikowskiego, wywołała w Paryżu niezwykłą radość wśród zaniepokojonych tłumów, wyczekujących przed redakcjami pism. W sferach lotniczych wielki niepokój ustąpił miejsca żywemu uczuciu radości i niezwykłego uznania dla lotników, którzy zostali szczęśliwie ocaleni. Sfery te składają hołd niezwykłej odwadze i dzielności majorów Kubali i Idzikowskiego, którzy potrafili utrzymać się w powietrzu nad Oceanem przez 36 godzin zdala od wszelkiej łączności ze światem.

Na nowojorskiem lotnisku

Nowy Jork, 5.8. „United Press" donosi, że lotnisko Mitchelfield w Nowym Jorku było już od wczesnego ranka oblężone przez kilku dziesięciotysięczne tłumy, oczekujące przybycia lotników polskich.

Przeważali Polacy, przybyli z najodleglejszych krańców Ameryki.

Silne oddziały policji utrzymywały porządek.

Z godziny na godzinę rosło zdenerwowanie i podniecenie tłumów. Umilkły śmiechy i gwary. — Tłum posmutniał.

Masy zaczęły się przerzedzać, składano aparay kinowe i fotograficzne.

Tłum zrezygnował z przylotu Kubali i Idzikowskiego — czekał już tylko wieści... ale i tych nie było.

Święto narodzin armji polskiej

było uroczyście obchodzone w całem państwie

WARSZAWA, 5.8. Dzisiaj w dniu święta legjonowego o godzinie 12-ej nastąpiła zbiórka organizacyj związków legjonistów i pokrewnych w Alei 3-go Maja pod tablicą pamiątkową Legjonów.

Po uformowaniu się pochodu wygłosił krótkie przemówienie legjonista dr. Filipek, podkreślając, że Legjoniści dali nietylko podstawę do stworzenia polskiej siły zbrojnej, lecz także podstawę do niepodległości, opartej na racjonalnej pracy i dzisiaj znajdują się w każdej komórce życia państwowego i społecznego Polski.

Mówca zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy oraz Pierwszą Brygadę.

Następnie wyruszył pochód, na czele którego kroczyły bataljony strzeleckie, do grobu Nieznanego Żołnierza, aby tam złożyć wieńce. W pochodzie wzięli udział: dowódca O. K. gen. Wróblewski, pułk. Werner, były szef saperów I Brygady oraz szereg organizacyj. Po złożeniu wieńców przez delegacje tych organizacyj z jen. Rożenem na czele, orkiestra odegrała hymn narodowy i Pierwszą Brygadę, a pochód ruszył dalej na stoki Cytadeli pod krzyż Traugutta, gdzie wygłosił przemówienie adwokat Radlicki, a następnie u stóp krzyża złożono wieńce. Po tej uroczystości pochód rozwiązał się.

Za przykładem stolicy we wszystkich większych miastach Polski uroczystości legjonowe wypadły niezwykle uroczyście.

KRONIKA

Poniedziałek, 6 sierpnia, Przem. Pańskie.
Wtorek, dnia 7 sierpnia, Kajetana W.

TEATRY.

Letni — Sami gramy.
Gong — Profesor Steinach w Łodzi.
Cyrk „Medrano“ i menażerja. — Program Nr. 1.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Sandy i Królewicz Fiołków.
Casino — Kobieta bez nazwiska.
Czary — Te, których kupić nie można.
Corso — Ćmy paryskie.
Mimoza — Nie grzesz matko.
Oświatowy — Prawo Miłości.
Odeon — Noc szału.
Resursa — Dama Pikowa.
Record — Podpory tronu.
Splendid — Mąż bez ślubu.
Spółdzielnia — Tajemnica pani S.
Syrena — Ta, która się sprzedała.
Sfinks — Bigamja.
Venus — Harry Peel.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 6-go sierpnia dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Szef bezpieczeństwa na urlopie

W dniu dzisiejszym naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego przy województwie p. Ignacy Bielecki, wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Przekazy pieniężne

będą doręczane również i w święta

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza gwoli usprawnienia ruchu pocztowego wprowadzić w najbliższym czasie doręczanie przekazów pieniężnych i listów wartościowych także i w niedziele i święta. Pozatem dyrekcje pocztowe zarządziły, aby wszystkie przesyłki pieniężne niedoręczone adresatom były natychmiast a najdalej w ciągu dni trzech zwracane nadawcom.

Kiedy cudzoziemcom można zatrzymać dowody osobiste?

Starostwo grodzkie otrzymało zarządzenie, normujące sprawę odbierania dowodów osobistych przez obcokrajowców, przeciwko którym toczy się dochodzenie karne.

W myśl tego zarądzenia, odebranie cudzoziemcowi dokumentu i załączenie tegoż do akt może mieć miejsce tylko w wypadku podejrzenia o fałszerstwo danego dokumentu, wizy lub stempli lub gdy cudzoziemiec posługuje się cudzym dokumentem.

We wszystkich innych wypadkach wystarczy załączenie do sprawy odpisu dokumentu osobistego, który zostaje przekazany sądowi.

Robotnicy kanalizacyjni grożą strajkiem

Onegdaj w lokalu związku zawodowego przy ul. Podleśnej 26, odbyło się zebranie robotników kanalizacyjnych pod przewodnictwem posła Kowalskiego.

Po wysłuchaniu referatów kierownika związku p. Klimczaka, posła Kowalskiego i innych w sprawie warunków płacy i pracy oraz nieprzestrzegania przez kierowników odcinków warunków obowiązującej umowy, uchwalono rezolucję, w której robotnicy kanalizacyjni domagają się wyrównania płac z płacami robotników plantacyjnych, podwyżki 15 proc., przyznanej ostatnio robotnikom budowlanym, zapłaty za godziny nadetatowe oraz wypłacania tygodniówek we czwartki, zamiast w soboty. Rezolucję powyższą robotnicy postanowili poprzeć strajkiem w razie odmowy ze strony wydziału kanalizacji, przy czem jako ostateczny termin załatwienia sprawy, wyznaczyli dzień 10 b. m.

Strajk pracowników młynarskich

W Ozorkowie zastrajkowali pracownicy młynarscy wysuwając żądanie 15 proc. podwyżki płac.

Ze względu na to, iż właściciele młynów zadeklarowali tylko 6 proc. podwyżki, pracownicy przystąpili do strajku. Strajk ten kierowany przez związek „Praca“ ma przebieg spokojny.

Piekarze polscy jadą na zjazd

do Ameryki

Centralne Zrzeszenie Piekarstwa Polskie go otrzymało zaproszenie od Stowarzyszenia Piekarzy Amerykańskich (American Bakers Association) na Zjazd Piekarzy do Chicago, który rozpocznie się dnia 24 września r. b. i będzie trwał około tygodnia.

Obrady Zjazdu będą połączone z praktycznemi doświadczeniami, dotyczącemi wypieku i sprzedaży pieczywa. Wobec doniosłości spraw podjętych przez Zjazd oraz ze względu na konieczność przyjęcia takiego zaproszenia, piekarze polscy bez względu na piętrzące się trudności materjalne, na Zjazd do Chicago pojechać muszą.

Należy przypuszczać, że tak Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, jak i Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, do których Centralne Zrzeszenie zwróciło się o pomoc materjalną i techniczną, umożliwi wyjazd specjalnie wybranej delegacji na Zjazd.

Nie można bowiem do tego dopuszczać, aby piekarstwo polskie stale nie brało udziału w Zjazdach międzynarodowych, jak np. miało miejsce na ostatnim Zjeździe czerwcowym w Hamburgu.

Nieobecność Piekarzy Polskich na takich Zjazdach odbija się ujemnie na zawodzie piekarskim i pomniejsza powagę rzemiosła polskiego w oczach rzemiosła innych narodów.

Oszczędność wzrasta

Wkłady w P. K. O. podniosły się w lipcu o 2 milj. 790 tys.

Miesiąc lipiec r. b. wykazuje w dalszym cągu silny wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W ostatnim dniu lipca r. b. wkłady te osiągnęły kwotę 85.5 miljonów zł., wzrosły więc w ciągu lipca r. b. o przeszło 2.7 miljonów zł. W tym samym czasie przybyło 6.856 rachunków oszczędnościowych tak, iż liczba czynnych książeczek oszczędnościowych osiągnęła w dniu 31 lipca b. r. pokaźną cyfrę przeszło 219 tysięcy.

Dzięki wzrastającemu zaufaniu naszych emigrantów do P. K. O. napływają również coraz liczniej wkłady oszczędnościowe z Francji i Ameryki. W dniu 31 lipca b. r. po trzymiesięcznej działalności w tym kierunku, posiadała P. K. O. 171 rachunków oszczędnościowych emigrantów na ogólną sumę 368 tysięcy zł.

Kłopoty podatkowe

pchnęły żydowskiego rzemieślnika w objęcia śmierci

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Kilińskiego 156 rozegrał się ponury dramat.

Zamieszkały tamże w mieszkaniu jednoizbowem 52-letni Wolf Medman, z zawodu krawiec męski, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Jak ustaliło dochodzenie, Medman niejednokrotnie już czynił zamachy na swe życie. Zawsze jednak zdołano w porę temu przeszkodzić.

Wczoraj wykorzystał moment dla siebie dogodny.

Gdy żona jego, Sura, udała się w godzinach popołudniowych na przechadzkę do parku Źródliska, szaleniec pozamykał drzwi i okna, poczem uwiązawszy sznur na górnej zasuwie drzwi wejściowych, powiesił się.

Gdy żona wróciła po po dwugodzinnej przechadzce do domu, zastała drzwi mieszkania zamknięte. Gdy na długotrwałe dobijania sięć nikt nie reagował, Sura Medman przeczuwając coś złego, wszczęła alarm.

Nadbiegli lokatorzy i zawezwali ślusarza, który drzwi otworzył.

Wówczas ujrzano nieszczęśliwego krawca, wiszącego na drzwiach. Dawał jeszcze słabe oznaki życia, lecz po paru minutach skonał na rękach zrozpaczonej żony.

Jak ustalono, przyczyną strasznego czynu Medmana, były kłopoty finansowe. Zalegał on z płaceniem podatków od paru lat, a ustawiczne biegania po urzędach skarbowych wprowadziły go w stan tak silnej depresji psychicznej, że postanowił popełnić samobójstwo.

Gdy syna jego jedynaka powołano ostatnio do wojska, Medman wypełnił swój plan.

Trupa zabezpieczono na miejscu.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Dwa zamachy samobójcze. Krwawa bójka między małżonkami.

O godzinie 12-ej w południe w mieszkaniu własnem, przy ul. Aleksandrowskiej 47, napiła się większej dozy esencji octowej niejaka Franciszka Lewandowska. Po przepłukaniu desperatce żołądka, przewieziono ją w stanie niebudzącym już żadnej nadziei do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Niejaki Aleksander Grabowski przy Placu Wolności 7, wychylił większą buteleczkę jodyny. Przewieziono go w stanie bardzo groźnym do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Terenem krwawej bójki małżeńskiej stał się wczoraj dom prz ul. Północnej 6. Zamieszkali tam małżonkowie Szczepan i Zofja Marciniakowie od dłuższego czasu żyli z sobą na stopie wojowniczej.

Wczoraj doszło między nimi do zajadłej bójki, podczas której mąż złamał żonie żebro uderzeniem pięści, ona zaś jemu rozbiła głowę garnkiem żelaznym. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu tkliwym małżonkom pomocy, pozostawił oboje na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Walka z dymem fabrycznym

Nowe zarządzenie p. starosty grodzkiego

Jak się dowiadujemy, starosta grodzki p. Strzemiński opracowuje obecnie projekt zarządzenia w sprawie zaopatrzenia kominów fabrycznych w odpowiednie urządzenia do oczyszczania dymu i neutralizowania jego zgubnego wpływu na płuca łodzian.

Groźba strajku

w przemyśle pończoszniczym w Aleksandrowie

Od dłuższego czasu robotnicy przemysłu pończoszniczego w Aleksandrowie domagali się podwyższenia płac, a ostatnio gdy robotnicy tego przemysłu w Łodzi uzyskali 5—18 proc. podwyżki, robotnicy aleksandrowscy postanowili energicznie wystąpić z żądaniami. — Onegdaj odbyło się w lokalu Z. Z. P. w Aleksandrowie zebranie robotników przemysłu włókienniczego i po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę domagać się od przemysłowców energiczne żądanie i jeśli nie odniosą one skutku, to robotnicy gotowi są poprzeć swe żądania strajkiem.

Kto może być przyjęty do Szkoły Nauk Politycznych

Sekretarjat szkoły nauk politycznych, nie będąc w możności odpisywać na liczne zapytania co do warunków przyjęcia do szkoły, podaje do wiadomości interesowanych, że wa runki te wyszczególnione są w corocznie wydawanych rocznikach szkoły.

Zasadniczo kandydaci, posiadający maturę przyjmowani są w poczet słuchaczów rzeczywistych, osoby zaś starsze, nie posiadające matur, lecz zajmujące samodzielne stanowiska w instytucjach państwowych lub społecznych mogą być przyjęte jedynie na słuchaczów nadzwyczajnych, o czem decyduje w każdym poszczególnym wypadku senat szkoły po złożeniu przez kandydata podania i złożeniu przez niego egzaminu do dziekana wydz.

Podania o przyjęcie do szkoły przyjmowane będą tylko przez wrzesień.

Kurs ratownictwa

Jak informuje nas Kuratorjum szkolne okręgu łódzkiego w roku 1928/29 we wszystkich szkołach wprowadzony będzie kurs ratownictwa, na który uczęszczać będą uczniowie klas wyższych, nauczycielstwo oraz służba szkolna.

Doniosła konferencja

w sprawie zniesienia pracy nocnej

Jutro lub pojutrze odbędzie się w Łodzi konferencja w sprawie zniesienia nocnej pracy w fabrykach.

W konferencji wezmą udział zarówno przedstawiciele przemysłowców, jak i związków zawodowych, delegat funduszu bezrobocia, oraz przedstawiciel Ministerstwa Pracy i inspektor pracy.

Komisja wyborcza

do izby handlowo-przemysłowej już urzęduje

Sekretarjat głównej komisji wyborczej dla spraw wyborów do izby przemysłowo-handlowej już urzęduje przy ulicy Zachodniej 66.

Obecnie prowadzone są prace nad ułożeniem list wyborców zarówno indywidualnych, jak i zrzeszeniowych na podstawie materjałów, dostarczonych przez urzędy skarbowe.

Listy te gotowe będą za miesiąc i wówczas wyłożone zostaną w 13 obwodowych komisjach dla przeglądu i składania reklamacyj, które rozstrzyga główna komisja wyborcza.

Co się tyczy list zrzeszeniowych, to zostaną one sporządzone przez organizacje kupieckie i przemysłowe, poczem przekazane będą głównej komisji wyborczej i wyłożone równocześnie z innemi listami w lokalach obwodowych komisji.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PONIEDZIAŁEK, 6-go sierpnia.

12.00—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny gospodarczy, nadprogram.
15.20—16.30 Przerwa.
16.30—16.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygł. referat prasowy Min. Komunikacji p. Tad. Strzetelski.
17.00—17.25 Program dla dzieci i młodzieży. P. Henryk Ładosz opowie „O naszych górach i małych góralczykach.
17.25—17.50 Odczyt p. t. Piąta wycieczka międzynarodowa geografów botaników po Polsce (Z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. prof. dr. Bolesław Hryniewiecki.
18.00—19.00 Transmisja muzyki lekkiej z Wilna.
19—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Przerwa.
19.30—19.55 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny.
19.55—20.05 Kom. rolniczy.
20.05—20.15 Nadprogram i komun.
20.15 Koncert wieczorny.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG“

w ogródku Cegielniana 16.

Każdy, kto chce się odmłodzić, chociażby nie wierzył w cudowne metody Woronowych i Sztajnachów, powinien zobaczyć ostatni program w tym miłym teatrzyku, wesoła bowiem i beztroska, pełna humoru atmosfera, jaka tam panuje, odmładza człowieka pewniej, niż wszelkie środki sztuczne. Skonieczny i Sielański, jako karawaniarze, którzy przez pomyłkę trafili na ślub, są wprost niezrównani. Sepleniąco-jąkająca się para zakochanych: Sawicka i Cybulski daje klasyczny wzór artystycznej groteski. Wreszcie cały zespół z Buczyńską na czele, zbiera tak żywo oklasków.

Codziennie 2 przedstawienia o g. 6 i 8-ej.

HASŁO SPORTOWE

Turyści — Polonja 5:0 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo łódzkich piłkarzy. Hermans — bohaterem dnia.

Ogólnie liczono się z tem, że Polonja, wielokrotny mistrz stolicy, lekko zdobędzie dwa cenne punkty, tymczasem Turyści nietylko że zwyciężyli, ale wygrali mecz w wysokim stosunku, o czem nikt nawet marzyć nie mógł.

Już trzeci mecz Turyści wygrywają mniej więcej w analogiczny sposób: do pauzy wychodzą remisowo, a dopiero potem, zbadawszy wszystkie ujemne strony przeciwnika, grają z silną wolą zwycięstwa i wychodzą z boiska zwyciężcami nad drużynami, które w tabeli mistrzowskiej stoją o wiele lepiej, jak np. Polonja, mająca 17 punktów.

Zwycięstwa te niechaj będą bodźcem także dla Ł. K. S., by jeszcze w sierpniu, grając na własnem boisku, zwyciężył Hasmoneę i Wisłę.

Turyści wystąpili bez Kubika w następującym składzie: Michalski I — Karasiak, Niewiadomski, — Kahan, Kulawiak, Hinc, — Michalski II, Węglowski, Frankus, Bałczewski, Hermans.

Po pauzie przestawiono atak, dając Hermansa na środek, a Frankusa na lewe skrzydło.

Polonja bez Kisielińskiego, Lotha I, Krygiera. W bramce Bednarowicz, — obrona Bułanow, Mięczyński, — pomoc Seichter, Hyla, Nowikow, — atak Dittner, Emchowicz, Szczepaniak, Ałaszewski, Zimowski.

Do przerwy więcej z gry ma Polonja, jednak nie umie w żaden sposób uzyskać prowadzenia, dzięki bajecznej grze bramkarza Michalskiego. Po przerwie Polonja słabnie na siłach i przegrywa w wysokim stosunku, chociaż lepiej znacznie grała od Warszawianki i Czarnych.

PRZEBIEG GRY.

Grę rozpoczyna Polonja, podprowadzając piłkę pod bramkę Turystów, lecz silny wykop Karasiaka przenosi grę na stronę Polonji i następują rogi dla Turystów w 9 i 12-ej minucie nie wyzyskane. Wkrótce tak Węglowski jak i Bałczewski z kilku kroków nie trafiają do bramki.

Polonja przechodzi do generalnej ofenzywy. Ałaszewski strzela obok słupka; następuje róg w 16-ej min. dla Polonji pięknie strzelony przez Zimowskiego, lecz przytomne wybity przez Michalskiego.

W tej fazie gry lepiej ustawia się Polonja. Hyla wspomaga swój napad piłkami, który raz za razem strzela, lecz piłka albo przechodzi górnie, albo grzęźnie w rękach świetnie dysponowanego Michalskiego, który w 29-ej minucie z pod nóg Szczepaniakowi wybiera piłkę. Znów róg w 38-ej minucie dla Polonji niewyzyskany.

W 40-ej minucie Ałaszewski silnym strzałem usiłuje zdobyć goala, i piłka zda się wpa dnie do bramki, lecz odbija się od poprzeczki.

Nadbiega Emchowicz, znów z kilku kroków strzela, Michalski wybija pięścią, tworzy się zamieszanie i Kahan dalekim wykopem likwiduje ofenzywę Polonji, przenosząc grę na drugą stronę boiska. Następuje róg w 43 min. dla Turystów, potem Polonja przychodzi do głosu i sędzia grę kończy.

Sądząc z przebiegu gry do pauzy, wróżono zwycięstwo Polonji, tymczasem nastąpiła zmiana. Hermans nie mogąc sobie dać rady z Seichterem gra na środku, a jego miejsce zajmuje młodziutki Frankus. Gra zyskuje na lotności skrzydeł u Turystów, którzy stwarzają swemi dośrodkowaniami niebezpieczne momenty dla Polonji, kończące się katastrofalną klęską.

W pierwszych minutach uzyskuje Polonja róg, a w 5 minucie Hermans dolnym strzałem w prawy róg uzyskuje prowadzenie, mimo robinzonady Bednarowicza.

Odtąd Turyści mają stałą przewagę, gdy w Polonji pomoc wyłącznie tylko trzyma się defenzywy. Znów róg dla Turystów, a w 15 i 17-ej min. Hermans uzyskuje dwie dalsze bramki przyziemnymi strzałami, wzbudzając zrozumiały podziw na widowni, gdyż nikt nie posądzał tego powolnego gracza o takie strzały na bramkę. Sporadyczne wypady Polonji likwiduje obrona, a po rogu dla Turystów z podania Michalskiego II, w 37-ej minucie Bałczewski strzela czwartego goala, a w dwie minuty później ustanawia ten sam gracz wynik dnia.

OCENA DRUŻYN.

Przechodząc do oceny poszczególnych gracz czy pierwszeństwo należy się bramkarzowi Michalskiemu, który w najtrudniejszych sytuacjach wychodził zwycięsko z atakiem Polonji i był bezwzględnie najlepszym graczem na boisku. Obrona nie miała swego najlepszego dnia, pomoc świetnie paraliżowała atak Polonji, a napad rozegrał się dopiero po przerwie, dając z siebie wszystko.

W Polonji bramkarz przyczynił się do klęski, chociaż trudne miał zadanie, a dolnych strzałów bronić zupełnie nie umiał; obrona i pomoc pracowita, a atak gubił się na linji bramkowej, przyczem Dittner stale stał na spalonym.

Rozentuzjazmowana publiczność zniosła Hermansa na rękach z boiska.

Sędzia p. Lustgarten bardzo dobry.

Publiczności około 2000 osób.

Zwycięstwo szachistów polskich

na Olimpjadzie

HAGA, 5.8. Dziś zakończył się tutaj olimijski turniej szachowy indywidualny i drużynowy.

W turnieju indywidualnym drugą nagrodę zdobył Przepiórka (Polska). W turnieju drużynowym pierwszą nagrodę otrzymały Węgry (44 punktów), drugą Stany Zjednoczone (39 i pół punkta), trzecią Polska (37 punktów), czwartą Austrja (36 i pół punkta), piątą Danja (34 pkt.), szóstą Szwajcarja (34 punkty).

Zarówno zdobycie drugiej nagrody w turnieju indywidualnym przez szachistę polskiego Przepiórkę, jak i zajęcie trzeciego miejsca prze drużynę polską należy uważać za wielki sukces szachistów polskich.

Rozgrywki o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N.

Ł. T. S. G. — ORKAN 2:1 (1:1).

Przewaga zmienna. Pierwsza bramka pada z silnego strzału Pawlaka z linji pola karnego. Strzał nie do obrony. W 12-ej minucie wyrównuje Herbstreich. Gra obustronnie ostra.

3 minuty przed końcem bramkarza Ł. T. S. G. po mimowolnem zderzeniu się z Kępińskim zniesiono z boiska. Zwycięska tramka pada w ostatniej minucie strzelona przez Herbstreicha.

Najlepsi gracze w Ł. T. S. G. Herbstreich i lewo-skrzydłowy, w Orkanie lewa strona i obrńcy. Najsłabszy gracz Strzelczyk.

Wynik 1:1 byłby miernikiem sił.

Publiczności przeszło 1000 osób.

Sędzia dobry, choć niepotrzebnie wdawał się z graczami w dyskusję.

Przedmecz rezerw 8:1 dla Ł. T. S. G.

WIDZEW—UNION 2:1.

Gra równa, z biegiem staje się ostra, a nawet brutalna. W pierwszych minutach pada bramka strzelona przez prawego łącznika Widzewa, Rothego. Po przerwie wyrównuje Union przez środek ataku. Kilka słabo poprowadzonych ataków, rozbija się o dysponowanego bramkarza Unionu, który szczęśliwie wyłapuje piłki.

W 7-ej minut przed końcem zaszedł niemiły incydent, którego sprawcami byli gracze Unionu. Za zbyt brutalną grę sędzia usuwa z boiska jednego z graczy. Upomina się za nim kapitan drużyny i jeden z graczy Unionu, ubliżając przytem sędziemu. W rezultacie sędzia wszystkich trzech usunął z boiska. Union gra z ósemką. W 2 minuty potem pada druga bramka dla Widzewa przez Łęckiego. Wynik byłby utrzymany do końca, gdyby gracz Unionu zszedł samowolnie z boiska. Wobec tego sędzia przerywa zawody, gdyż w siódemkę gra jest niedopuszczalna i minutę przed końcem kończy zawody.

Publiczności mało. Sędzia p. Rakowski dość dobry.

Ł. K. S.—HAKOAH 5:0 (3:0).

Bramki strzelili: Janecki 2, Moskal 1, Król 1 i Jańczyk 1. Sędziował dobrze Pietsch

Przedmecz rezerw 4:1 dla Ł. K. S.

SZTURM—HASMONEA 1:2 (0:1).

Valcover z powodu niesubordynacji gracza Szturmu, który nie chciał opuścić boiska. Sędzia p. Krachulec.

ORATORJUM—STRZELECKI 2:1 (1:1).

Obie drużyny zgodziły się rozegrać mecz towarzyski z powodu niestawienia się wyznaczonego na mecz sędziego p. Czecha. Mimo to wynik zostanie zweryfikowany, gdyż mecz rozegrano w normalnych warunkach.

G. M. S.—P. T. C. 2:1 (0:1).

Gra ładna. Zwycięstwo pabjaniczan zasłużone. Sędzia Bira.

BIEG—S. S. K. M. (Chojny) 4:0 (1:0).

Niespodziewany sukces Biegu, który był bezwzględnie lepszą drużyną. Sędzia Kozielski.

BOJE LIGOWE

LEGJA—I. F. C. 4:3 (3:3).

WARSZAWA, 5.8. — Zwycięstwo acz niespodziewane, zasłużone. Gra ładna, obfitowała w emocjonujące momenty. Bramki zdobyli: Wypijewski 2, Nawrot i Łańko z karnego. Dla I. F. C.: Gerlitz 2, Michanek 1. Sędziował b. dobrze Piotrowski, mimo, iż Legja wyrażała głośne niezadowolenie.

RUCH—HASMONEA 4:3 (0:3).

LWÓW, 5.8. — Bardzo ciekawy mecz. Do 70 minuty prowadziła Hasmonea 3:0, jednak w ciągu ostatnich 20 min. przegrała zawody w stosunku 4:3. Gra emocjonująca. Bramki uzyskali: Steuerman 2, Hohel 1, dla Ruchu: Fres, Kałuża i Szumera.

Sędziował Olek Kowalski.

WARSZAWIANKA—CZARNI 0:3 (0:0).

LWÓW, 5.8. — Zwycięstwo odniesli łatwo Czarni w stosunku 3:0. Bramki strzelili: Nastula 2 i Winnicki. Sędziował p. Rosenfeld.

WISŁA—T. K. S. 9:0 (5:0).

KRAKÓW, 5.8. — Piękny sukces Wisły. T. K. S. przez swą klęskę znalazł się znów na 14 miejscu. Sędziował p. Mallow. Bramki uzyskali: Rejman 4, Krupa 3, Rejman III i Kotlarczyk.

CRACOVIA—ŚLĄSK 1:0 (0:0).

KATOWICE, 5.8. — Cracovia z ledwością zwyciężyła w stosunku 1:0 (0:0). Jedyny punkt zdobył Gintel. Sędziował p. Marczewski z Łodzi. Gra bardzo słaba obustronnie.

TABELA GIER LIGOWYCH.

	Kluby	gier	punktów	bramek
1	Warta	15	23	32:18
2	Wisła	15	22	52:19
3	I. F. C.	16	22	43:27
4	Cracovia	15	21	32:20
5	Polonja	15	17	36:35
6	Czarni	15	17	29:28
7	Legja	16	17	37:37
8	Pogoń	15	17	35:37
9	Turyści	15	15	31:33
10	Ruch	16	15	22:27
11	Warszawianka	15	14	26:30
12	Hasmonea	15	10	31:33
13	Ł. K. S.	15	9	24:37
14	T. K. S.	16	9	33:53
15	Śląsk	16	4	14:53

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W niedzielę 12 sierpnia grają: Ł. K. S. — Hasmonea; I. F. C. — Warta; Cracovia — Ruch; Pogoń — Legja; Śląsk — Polonja.

Przez nieostrożność z ogniem własnemi rękoma pozbawiamy nasze rodziny dachu nad głową, a siebie samych — warsztatów pracy.

KINO TEATR CZARY

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany szlagier!

Te, których kupić nie można

Wielka tragedja erotyczna z życia zakulisowego podkasanej muzy

W roli głównej urocza **ANNI ONDRA**, i przepiękna **HANNI WEISSE**, i 100procentowy mężczyzna **KAROL LAMOCZ**

NADPROGRAM: **Komedja amerykańska** w 2-ch aktach.

Ostatnie 2 seansy — Kino w Ogrodzie.

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD GALWANIZACYJNY

„GALWANIKEL"

PUSTA 7

przyjmuje wszelkie roboty, jako to:

Niklowanie, srebrzenie i złocenie

Drykowanie wszelkich metali

Wykonywanie ramek do LUSTER I TAC.

Ceny umiarkowane. Wykonanie solidne i punktualne.

Niklowanie rur wielkości do 4 metrów.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 31-go do poniedziałku dnia 6-go sierpnia 1928 r. włącznie

DAMA PIKOWA

Dramat z życia. według słynnej noweli Puszkina i opery Czajkowskiego.

W rolach głównych:

Rudolf Forster, Aleksandra Schmidt Jeny Jugo, Walter Jansen.

NASTĘPNY PROGRAM: **„Ludzie bez praw"**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

powrócił 758

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów,

W niedziele i święta od 10—12.

756

Do akt № 992 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1928 r, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej № 114, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wolfa Markusfelda, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 6200 zł.

Łódź, dn. 4 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
S. Górski.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 5—8 Dla pań spec. od godz. 5—6 po poł. dla niezamożnych

Ceny lecznic.

753

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26

w podwórzu II piętro

u A. Przybycina

410 można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł. po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w **księgarni „CZYTAJ"**

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 31-go do poniedziałku, dn. 6-go sierpnia 1928 r. wł.

Program № 28

Dla dorosłych początek seansów o godz. 8.45 i 21.— w soboty i w niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 21.—

Dramat w 8-ciu aktach

W rolach głównych; DOROTA DALTON CHARLES de ROCHE i TEODOR KOZŁOW

Prawo miłości

NADPROGRAM: Komedja w 3 akt.

SNY NA JAWIE

W roli głównej: BUSTER KEATON.

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Niesamowite przygody, osnute na tle powieści Juljusza Verne'a.

Europa mówi o tem

(Podróż naokoło świata w 18 dniach)

(Zakończenie)

W rolach głównych: **William Desmond i Laura la Plante.**

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

201

Niklarnia

Urządzenie Zakładu Galwanicznego tanio do sprzedania. Wiadomość, Andrzeja 43, m. 6.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sprzedam budkę węglową, owocową i magiel z powodu wyjazdu. Cena przystępna byle zaraz, Konstantynowska № 121. 822

Plac rogowy przy ulicach Kościuszki i Rudzkiej w Chojnach. przestrzeni 4125 □ łokci do sprzedania Krause, Łódź, Pabjanicka 47

Sklep z pokojem, kuchnią i suteryną od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Andrzeja 60, parter 19. 825

Sprzedam kontuar wraz z płytą marmurową i 2 szafki. Wiadomość ul. Brzezińska № 65, Urbański. 817

Stare gazety w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

Wolne posady

Dziewczyna potrzebna do obsługi na przychodnie. Ogrodowa 24, sień 3 mieszkanie 4. 827

Potrzebna sklepowa lat starszych samotna z wyższej sfery, pierwszeństwo krawcowa z maszyną lub za kaucją, cel matrymonialny. Oferty do adm. pod „zaraz" 751

Malarzy zdolnych poszukuje zakład malarski Garczarek, ul. Niska 4, płacę najwyższe stawki. 754

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.60
Zagranica „ „ „ „	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filjl w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne,

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**